Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr. 18 Katowice, 8 września 1929 Rok IV

Znaczenie abonamentu obowiązkowego

Powracamy w tym artykule do sprawy ważnej. — Niema takiego zarządu SMP, we wzorowem tego słowa znaczeniu, które uważałoby abonament obowiązkowy naszych czasopism organizacyjnych („Młoda Polka" — dla druchen, — „Przyjaciel Młodzieży" — dla druhów) za sprawę mało ważną. — W obecnym roku, gdy wszyscy członkowie naszej organizacji mają za zadanie spełnić uchwałę Rady Naczelnej Zjednoczenia, powziętą w lipcu ub. r., a związaną z przeprowadzeniem abonamentu obowiązkowego czasopism w SMP, nie wolno zapominać o cennych uwagach i spostrzeżeniach organizacyjnych, zawartych w poniższym artykule. — Sprawa to ciągle aktualna i zawsze na czasie.

Wiemy o tem dobrze, że w naszej organizacji istnieje obowiązkowy abonament, t. zn., że każde SMP. musi abonować tyle egzemplarzy „Przyjaciela Młodzieży" lub „Młodej Polki", ilu liczy członków czynnych, starszych, wspierających i honorowych.

Abonament obowiązkowy polega na tem:

1. Że każdy członek już w zamian za zapłaconą składkę otrzymuje bezpłatnie jeden egzemplarz „Przyjaciela Młodzieży" wzgl. „Młodej Polki". Tym sposobem każdy otrzymuje czasopismo organizacyjne do swoich rąk, zabiera je do domu i tam z całym spokojem przeczyta je sobie. Nieraz nawet dostają się te pisma już nietylko do rąk członków; także i dorośli, rodzice, bracia, siostry, krewni, chętnie je czytują, zapoznając się jeszcze bliżej z naszą organizacją. Dla każdego członka SMP czasopisma nasze są przypomnieniem członkostwa. Oczywiście składka stowarzyszeniowa musi być skutkiem tego większa, ale to nigdy nie stanowi wielkiego majątku.

Przypatrzmy się głębiej abonamentowi obowiązkowemu naszych czasopism i wysnujmy z jego znaczenia dalsze wnioski.

2. Niejeden z członków chętnie należałby do SMP, ale niechętnie płaciłby większą składkę, która przeznaczona jest na abonament np. „Przyjaciela Młodzieży". Z takich członków niema pociechy dla naszej organizacji. Członek, który nie rozumie znaczenia czasopisma organizacyjnego, niech lepiej wcale nie należy do SMP. Tylko na tem SMP zyska, bo będzie miało mniej członków, którzy są tylko kulą u nogi dla normalnej pracy organizacyjnej. Lepiej mieć kilku członków, ale dobrych i rozumiejących ideę SMP i organizacji, aniżeli mieć kilkudziesięciu członków, którzy w SMP. widzą tylko lokal i sposobność do „nieróbstwa" lub może nawet i nieodpowiedniej rozrywki.

3. Gdybyśmy się zgodzili na to, że ci leniwi i niechętni członkowie płacić mogą mniejszą składkę, to byłoby to poprostu karygodnem wynagrodzeniem lenistwa i niedołęstwa. Do tego chyba żaden zarząd i żadna organizacja, która się szanuje, dopuścić i doprowadzić nie może.

4. Często zarządy narzekają na wielkie sumy, które trzeba płacić za czasopisma, podczas gdy w kasie jest pustka. Cóż na to poradzić? Otóż najlepszy sposób jest przeprowadzić rewizję czy zarząd spełnia swoje wszystkie obowiązki. Po takiej rewizji zazwyczaj wykazuje się, że zarząd nie ściąga prawie wogóle składek, że pozwala na to, że członkowie pobierają czasopisma, a nie spełniają swoich obowiązków: korzystają ze swych praw, pobierając czasopismo, a nie poczuwają się do płacenia swoich składek. Nieraz też wykaże się, że zarząd wydaje pieniądze na inne mniej potrzebne cele, zamiast na podstawowy cel, którym jest abonament obowiązkowy czasopism organizacyjnych. Dobrze również byłoby zastanowić się poważnie i zasadniczo nad ceną naszych czasopism organizacyjnych, które są wprost bajecznie tanie w stosunku do samych kosztów wydawniczych. Zrozumieć wtedy można, że wydawcy t. zn. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, nie widzą bynajmniej w czasopismach organizacyjnych dla SMP innego zysku nad moralny przez dawanie swym członkom duchowej strawy na korzyść i dobro ogólnej sprawy organizacyjnej.

5. Nieraz niektórzy członkowie narzekają, że składki w wysokości 30 do 50 groszy miesięcznie opłacać nie mogą, bo nie mają na to pieniędzy. Ale wystarczy się im przypatrzyć. Na papierosy im pieniędzy jakoś starczy. Wypaleniem kilku papierosów mniej, można już opłacić składkę stowarzyszeniową. U dziewcząt znowu wydatki na rozmaite inne rzeczy też nieraz spotykamy. Gdybyśmy przyjrzeli się, ile niejedna druchna wydaje na cukierki, albo inne przyjemnostki, to wtenczas byśmy stwierdzili, że każda z nich przy dobrej woli mogłaby opłacić swoją składkę; a przecież zresztą w wyjątkowych wypadkach to kasa sama niejako pokrywa składkę tych członkow, którzy z słusznych powodów zostali zwolnieni. Czy więc zarządy i patronaty powinni sprawy takie śledzić? Tak, istotnie, — nie mogą przecież zezwalać na to, aby ich członkowie oszukiwali i okpiwali, bo przez to tylko wprowadzają demoralizację do SMP.

6. Również należy pamiętać, że pobieranie regularnej składki jest najlepszą szkołą przyzwyczajenia naszych członków i młodzieży do obowiązkowości i sumienności. Przy jakiej okazji mają się uczyć nasi członkowie, lub młodzież — sumienności i ścisłości?

7. Dla samych S. M. P. jako całości powstają również jeszcze inne korzyści z obowiązkowego abonamentu. SMP wie bowiem, że członek, który czyta i abonuje pismo, przyczynia się temsamem dla dobra SMP i musi się niem interesować choćby ze względu na płacenie składki. Naturalnie zarządy SMP nietylko powinny zająć się czysto zewnętrznym rozdziałem czasopism, ale także zainteresować młodzież ich treścią, a wtenczas swój cel w całej pełni osiągną.

8. Przeprowadzony abonamet obowiązkowy SMP. jest sprawdzianem i miarą, czy SMP. rozwija się zdrowo, czy też nie. SMP., które abonuje dla wszystkich swoich członków czasopisma organizacyjne i regularnie uiszcza się z należytości, z pewnością pracuje wzorowo i spełnia swój obowiązek należycie. SMP. zaś

które możliwie „wykłamuje się" i mając np. 100 członków abonuje tylko 20 lub mniej egzemplarzy czasopisma, jest pewnego rodzaju naocznym obrazem demoralizacji, która się w nie wkradła. Tam już widać kłamstwa — na samym początku działalności i tam dobrze dziać się nie może; tam konieczna jest operacja, dokonująca się przez wykreślenie tych członków, którzy do obowiązków się nie poczuwają.

9. Zdarzyły się już w historji takie wypadki, że członkowie patronatu, ludzie o bardzo litościwem sercu, płacili abonament czasopisma za członków SMP., bo pozwolili sobie wmówić, że inaczej sprawy załatwić nie można. Tymczasem — co się działo? Po pewnym czasie skutkiem rozmaitych przyczyn, patronat się zmienił. Wtedy odrazu całe takie SMP upada, bo było wyhodowane w jakiejś cieplarnianej atmosferze na dobroczynności obcej. Nie było tam tej samodzielności, poczucia godności, którego w naszych SMP się domagamy i ci członkowie patronatu, którzy taką nierozsądną popierali dobroczynność, ci sami winni byli rozpadnięcia SMP. Gdyby, zgodnie z ustawami, domagali się spełnienia praw i obowiązków, byłoby ich SMP. mniej liczne, ale za to wzorowe i ostałoby się nawet dłuższy czas bez pomocy i dorady patronatu.

10. Ciekawe rzeczy opowiadają nam ostatecznie statystyki z ruchu naszego. Zawsze o tem dotychczas była mowa, że dziewczęta mniej mają pieniedzy aniżeli chłopcy i że skutkiem tego abonament obowiązkowy wśród SMP. dziewczętych nie da się tak ściśle przeprowadzić. Obecnie warunki ekonomiczne się znacznie poprawiły, szczególnie na wsi, a jaki mamy obraz? Otóż obecnie abonament obowiązkowy w SMP dziewczęcych jest znacznie lepiej rozwinięty, aniżeli wśród chłopców. Dowodzi to tylko, że druhny dużo ściślej, akuratniej i sumienniej pojmują ustawowy obowiązek abonamentu obowiązkowego. Niewątpliwie tych kilka uwag o druchnach wpłynie dodatnio na ambicję druhów!... Czekamy!... **Ks. W. A.**

Rózia na zjeździe

Druchna Walusianka pojechała jako delegatka na zjazd S. M. P. Ż. Gdzie to było i kiedy, to sekret. Prezeska poleciła jej wziąć z sobą papier i ołówek i pilnie notować, nad czem zjazd radzić będzie. Delegatką być — to przecież nie byle co!

Rózia W. jeździć lubiła, zwłaszcza jak miała ładną suknię, więc skwapliwie zgodziła się na wybór, no i pojechała. Dnie były tak piękne jak teraz, więc ubrała się w modną naturalnie, powiewną sukieneczkę i pospieszyła do pociągu, zapominając w pośpiechu o tej nieszczęsnej notatce, a co gorsza o swoim obowiązku. Nie wiem, czy prawda, ale gadano, że Rózia tak chętnie na delegatkę się zgodziła, bo w tej miejscowości, gdzie się zjazd odbywał, mieszkał jej narzeczony. Co się tu dziwić dziewczynie, że chciała jedno z drugiem pogodzić! Traf chciał, że idąc na miejsce zbiórki, spotkała swojego Pietrka.

— O! Rózieczka! Skąd się tu wzięłaś? Gdzie idziesz?

— Dziś mamy tu zjazd, a ja jestem delegatką.

— Takeśmy się dawno nie widzieli! I nic mi nawet nie odpisałaś. Cóż to, znowuś na mnie krzywa?

— Ale! Bo to mam czas kiedy pisać! Zresztą mama ciągle mnie pilnuje, wyjść mi nawet z domu nie da i nudzi, że dziewczynie przystoi się nie wałęsać i roboty patrzeć.

— O mój Boże! Że też te stare baby żadnego wyrozumienia nie mają. No! Chodź, Rózia, pospacerujemy trochę w parku!

— Kiedy nie mogę! Teraz mamy nabożeństwo, potem pochód i zebranie. Cóż powiem, jak mi każą zdawać sprawozdanie?

— Ależ dziewczyno, wszystko się da zrobić. Teraz idź do kościoła, ale wyjdź wcześniej i patrz mnie przy drzwiach. Dzień taki ładny, użyjemy trochę na świeżem powietrzu. A na pochodzie nie musisz być. Dość, jak będziesz na zebraniu. Cóż, zgoda?

— Tyś nie druh, to nie rozumiesz, co to obowiązek. Ja muszę być na wszystkiem.

— Taak! To ty więcej dbasz o jakieś głupie stowarzyszenie jak o mnie? Możemy się pożegnać.

Tego [illegible] nie chciała. Żal się jej Pietrka zrobiło, więc rzekła:

— A to chodźmy! Zebranie jest dopiero o godzinie drugiej, to jeszcze mamy dużo czasu.

Kusiciel zwyciężył; Walusianka tak zrobiła, jak on chciał. Nachodzili się, nagadali o byle czem, nawet na kawę i ciastka poszli, bo Pietrek miał jeszcze od wypłaty aż 5 zł! Rózia przyszła na zebranie o godzinie 3-ciej popołudniu. Wsunęła się cichutko i stanęła przy drzwiach, bo właśnie ktoś wygłaszał referat. Biednej Rózi wpadły w uszy słowa: **„Kto nie spełnia organizacyjnego obowiązku, niewart zwać się członkiem naszym i faktycznie nim nie jest."**

Więcej prawie nic nie słyszała. Słowa te wirowały jej w główce i razem z wrażeniami ze spaceru tworzyły nieopisany chaos, który potęgowało zmęczenie fizyczne. Rózia, niefortunna delegatka, ze zjazdu wróciła, nie spełniwszy swego obowiązku. Sprawozdania zdać nie mogła, bo mało co widziała i słyszała. Tylko ona sama korzyść odniosła wielką. Bez notatki pamiętała słowa o obowiązkowości.

Jak myślicie, druchny, wpłynęło to na nią w przyszłości? Odpowiedźcie sobie same i poszukajcie Rózi we własnej duszy. **R. S.**

Na marginesie

Zjazd druchen!

W obecnej porze odbywają się prawie w każdą niedzielę zjazdy, zloty, dziesięciolecia i poświęcenia sztandarów związkowych. Młodzież korzysta z pięknej pogody, więc też te imprezy cieszą się dobrem powodzeniem. Ponieważ o nich pisze się w komunikatach i korespondencjach „Młodzieży Katolickiej", przeto nie mogę tej sprawie na marginesie poświęcić wiele uwagi.

O zjeździe S. M. P. Żeńskim, który się odbędzie w niedzielę dnia 8 września 1929 r. w Mysłowicach, zapomnieć nie mogę. Poza innemi zjazdami i zlotami ten zjazd naszego siostrzanego Stowarzyszenia uważam za bardzo ważny. Od naszych druchen mogli by się nasi druhowie dzielnej pracy w S. M. P. nauczyć. Związek Młodzieży Żeńskiej istnieje dopiero od 3 lat i już rozwinął rozległą propagandę a skoro tylko zawiązało się gdzieś Stowarzyszenie miejscowe, tam zawrzała pilna, systematyczna praca.

Druchny są wytrwałe, nie zrażają się pierwszem lepszem niepowodzeniem, a co do karności organizacyjnej i podporządkowywania się pod zarządzenia Sekretarjatu Generalnego świecą wprost **przykładem.**

Czy to abonament „Młodej Polki“, czy to odstawienie do Sekretarjatu składki członkowskiej, czy też z przesyłaniem sprawozdań lub korespondencyj i fotografij, wszędzie wywiązują się jak najlepiej ze swych obowiązków. Młodzieńcy nasi pozostawiają pod tym względem dużo do życzenia. Ani „Przyjaciela Młodzieży“, ani „Młodz. Katolickiej“ tyle nie abonują, jak wogóle w załatwieniu korespondencji z Gen. Sekretarjatem i z przesyłką składek członkowskich są bardzo opieszali. A szkoda, bo wolałbym pisać, że męska młodzież jest pilniejsza i sprawniejsza, niż żeńska, już dlatego, że istnieje taki przesąd, że co tam kobieta może porządnego stworzyć. A jednak umieją panienki nasze lepiej pracować w Stowarzyszeniach, niż nasi młodzieńcy. Chyba nie będą one złośliwe i nie odwrócą przysłowia do góry nogami, że to niby, co tam mężczyzna może porządnego zrobić. Niechże tedy nasza młodzież męska zabierze się do energicznej pracy.

Zjazd S. M. P. Żeńskiej w Mysłowicach niech stanowi przegląd sił istniejących i działających w tym Związku i niech popchnie pracę na nowe tory a mianowicie niech wyda hasło: Przy każdej parafji musi być S. M. P. Żeńskie.

Trudną kwestją pozostanie stosunek S. M. P. Ż. do Kongregacyj Marjańskich. Formalnie sprawa ta nie przedstawia żadnej trudności, bo obok Kongregacji Marjańskiej może spokojnie istnieć S. M. P. Ż., ta pierwsza wysuwając się w parafji w sprawach religijnych, to drugie eksponując się więcej na zewnątrz w życiu kulturalnem i oświatowem. Atoli to, co formalnie jest łatwe, w praktyce przedstawia się trudniej. Bo druchny nasze, a często i księża prefekci względnie patronowie, sami pracę tą utrudniają i sprawę wikłają. Niech więc zjazd niedzielny wyda hasło do kompromisowej, uzupełniającej się pracy. W ramach jednego katolickiego programu muszą umieć wszyscy pracować; niekoniecznie przecież na jednym tylko odcinku, ale niech współzawodniczą w dziale uzdrowienia i wychowania naszego młodego katolickiego społeczeństwa na wszelkich terenach.

Chciałbym być na zjeździe naszych Druchen, by się przekonać, czy dawny ich entuzjazm się spotęgował.

Sprawie służ! Michał.

Z okazji ślubu w dniu 9. września b. r.

p. Wilhelmowi Adamczykowi

Pracownikowi Związku Młodzieży Polskiej

najserdeczniejsze życzenia

„Szczęść Boże na nowej drodze życia“

składają:

Rady Związkowe, Związki, druhowie i druchny.

Dziesięciolecie S. M. P. „Promień“ w Król. Hucie

Przy przecudnej pogodzie obchodziła młodzież król.-hucka w niedzielę, dnia 1 września 1929 r. uroczystość dziesięciolecia założenia S. M. P. „Promień“, połączoną z poświęceniem nowego sztandaru. Uroczystość wypadła okazale i podniosła na duchu wszystkich uczestników.

Już o godz. 9 z rana zbierały się tłumy młodzieży w ogrodzie „Domu Polskiego , skąd wyruszył pochód dziarskiej drużyny przy dźwiękach orkiestry bratniego stowarzyszenia do mieszkania wiceprezesa Staniendy po sztandar. Sztandar niesiono zwinięty na wieńcach do kościoła św. Jadwigi, gdzie się odbyło uroczyste nabożeństwo. Kazanie wygłosił ks. patron okręgowy Knosala, nawiązując do słów ewangelji „Młodzieńcze, tobie mówię wstań!‘. W podniosłych słowach nakreślił on program pracy nad młodzieżą i przez młodzież i zaapelował do gorliwej współpracy starszego społeczeństwa z naszą młodzieżą. Następnie dokonał patron S. M. P. „Promień“ ks. Kałuża poświęcenia sztandaru pięknie haftowanego, z obrazem św. Stanisława Kostki i herbem miasta Król. Huty. Liczne grono poważnych obywateli trzymało sztandar do chrztu, i tak pp. prezydent miasta Spaltenstein, sędzia dr. Ostrowski i inni. Nabożestwo uroczyste celebrował ks. patron Kałuża w asyście księży Rysia i Matuszka.

Po nabożeństwie odbył się wspaniały pochód przez ulice miasta na rynek, gdzie przy płycie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec. Stosowne przemówienie wygłosił p. dyr. Grządziel, który uwypuklił, że kult nieznanego żołnierza w Polsce dlatego się przyjął, że każdy żołnierz, składający ofiarę z swego życia dla Ojczyzny, poświęcił siebie dla drugich. Niech tedy nikt z nas nie poświeca drugich dla siebie, dla własnej korzyści, bo to sprzeciwia się czci, jaką żywimy dla bohaterów naszej polskiej sprawy. Głęboka w treści przemowa wywarła na wszystkich wielkie wrażenie i w skupieniu oddano hołd poległym bohaterom. Następnie odbyła się defilada naszej młodzieży przed władzami naszemi i przed członkami komitetu honorowego. Chlubnie należy podkreślić, że przedstawiciele naszych władz zaszczycili imprezę swą obecnością, a mianowicie młodzież jest wdzięczna p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu, p. staroście Szalińskiemu, p. prezydentowi miasta Spaltensteinowi i burmistrzowi p. Dubielowi za okazaną „Promieniowi“ życzliwość. Do wielkich przyjaciół młodzieży zaliczamy także pp. radcę Boczka, radcę Grzesia, dra Hankego, dra Urbanowicza, dyr. sądu Ostrowskiego, p. Stępniewicza, p. Cyprysa, Karmańskiego, Strzałę i wielu innych miłych sympatyków, którzy swą obecnością i swem poparciem na każdym kroku naszemu ruchowi się przysługują.

W karnym ordynku maszerowała młodzież przed reprezentantami powyższymi i ruszyła do ogrodu „Domu Polskiego“, gdzie się odbyła uroczystość wbijania gwóździ pamiątkowych. Piękne przemówienia wygłosili pp. starosta Szaliński w imieniu p. wojewody i własnem, oraz prezydent miasta Spaltenstein, którym to mówcom młodzież zgotowała owację. Wszyscy, którzy ofiarowali gwóźdź pamiątkowy, okraszali tę ceremonję stosowną przemową gratulacyjną, za co młodzież hucznemi oklaskami dziękowała. Osobno podziękował władzom p. Grządziel, wskazując na apolityczną i bezpartyjną pracę dla Boga i Ojczyzny w S. M. P. „Promień‘, wznosząc okrzyk na cześć p. wojewody Grażyńskiego, p. starosty Szalińskiego, p. prezydenta miasta Spaltensteina i p. burmistrza Dubiela. Okrzyk ten z entuzjazmem powtórzyła liczna młodzież.

Po południu odbyły się zawody lekkoatletyczne na boisku „Kresy‘ w Nowy Hajdukach a wieczorem o godz. 7 odbyła się na sali „Domu Polskiego“ uro-

czysta Akademja. Na przepełnionej sali wygłoszono kilka stosownych przemówień a w końcu odegrano jednoaktówkę, wnosząc humor i urozmaicenie dla większej zabawy obecnych.

Dziesięciolecie „Promienia" odbyło się wspaniale i życzyć wypada, by młodzież z podwójną energją zabrała się teraz do dalszej pracy. Obecny.

Doniesienia Związku Młodzieży męskiej i żeńskiej

1. **Zjazd delegatek** odbędzie się 8 września b. r. w Mysłowicach. Program był już podany, a także posłany do wszystkich pań prezesek. Druchny stawcie się licznie! Przeczytajcie także dzisiejszy artykulik.

2. **Zlot okręgu Tarnogórskiego** zwołano także na 8 września b. r. do Nakła Druhowie z sąsiedztwa Nakła, uważajcie udział w zlocie za honorowy obowiązek! Czy pieszo, czy na rowerze może każdy tanią wycieczkę do Nakła sobie urządzić. Więc dalej bracia!

3. **Na miesiąc wrzesień** wysunięto hasło: **„Dobra prasa i dobra książka".** Każde SMP. wykaże zrozumienie dla tej sprawy tak ważnej przez urządzenie specjalnego zebrania. Za wykład niech służy dzisiejszy artykuł Młodzieży Kat. p. t. „Znaczenie abonamentu czasopism". Do deklamacyj znajdziecie ładne wiersze w wrześniowym „Przyjacielu Młodzieży".

Do dzieła więc! Cały kwartał naprzód zaabonować! Do 20 września już każde SMP będzie miało zamówiony i zapłacony „Przyj. Młodz." dla wszystkich druhów i 2 egzemplarze „Kierownika" dla Zarządu. Zamawiać trzeba pod adresem: „Spółka Akcyjna „Ostoja" Poznań, Pocztowa 15", płacić pod tym samym adresem na blankiecie PKO. Nr. 202.678.

„Ostoja" przyśle związkowi spis zamówionych przez Zarządy czasopism.

Stowarzyszenia, które już stale abonują czasopisma, niech się starają o powiększenie bibljoteki. Przyjaciel Młodzieży podaje bardzo ładne książki.

4. **Październik** ma stanąć pod znakiem oszczędności. Każde SMP. otrzymało już broszurki, zawierające bogaty materjał do wykładów na ten temat.

5. **Listopad,** to świąteczny miesiąc wszystkich młodzieńców. Już teraz zacznijcie przygotowania do **„Święta Młodzieży",** które przypadnie 17. XI. Wszelki bogaty materjał, ogłoszony w „Przyj. Młodz." jest w sekretarjacie do nabycia.

Przypuszczam, że przez okazałe „Święto Młodzieży" pozyskacie dużo starszych do „Koła Przyjaciół Młodzieży". Niechby w tym roku takie Koło przy każdem SMP. powstało! Aleć przedtem szukajcie oświaty w książce, w gazetce, oszczędzajcie każdy grosz, to i starsi wam dołożą swój i na przyszły rok wyjedziecie na kolonje letnie. Czyż to nie ładnie będzie?

6. **Smutny los** spotkał SMP. Załęże. W ostatnich dwuch miesiącach musiało ono aż dwuch druhów na miejsce wiecznego odpoczynku odprowadzić i to śp. drh. Józefa Malchera i Karola Klakusa. R. i. p.

7. **Ofiarę na Związek Wileński** złożyło SMP. Knurów w wysokości 7,50 zł. „Bóg zapłać!" druhowie.

Listy ofiar należy zamknąć we wrześniu, i bez względu na to, czy składki zbierano, czy nie — wszystkie listy odesłać do Związku w Katowicach, który musi je wysłać do Wilna.

Z życia Stowarzyszeń Młodzieży męskiej

Brenna. (Obchód 10-lecia pracy.) W niedzielę, 25 bm. katolicka młodzież tutejsza, a z nią cała gmina, obchodziła uroczyście jubileusz 10-lecia pracy Stowarzyszenia katol. młodzieży męskiej. Dom katolicko-ludowy, pięknie przyozdobiony, zaroił się od samego rana gośćmi, którzy przybyli po części nawet z daleka, by uczcić wytrwałą pracę młodych górali.

O godz. 10 wyruszył przy dźwiękach muzyki pochód do kościoła na nabożeństwo. W pochodzie z sztandarem żeńskim na czele, oprócz młodzieży zorganizowanej obojga płci wzięli udział przedstawiciele władz, urzędu gminnego i wszystkich miejscowych korporacyj oraz publiczność. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Skudrzyk z Bielska, wskazując na ważną rolę stowarzyszeń młodzieży w nowoczesnem życiu Kościoła i stwierdzając, że młodzież breńska dobrze strzegła powierzonego sobie odcinka frontu katolickiego. — Uroczystą sumę w asyście ks. prob. Skuliny i ks. prof. Skudrzyka celebrował ks. sekretarz jen. Matuszek z Katowic. Mszę św. upiększył nader udatnym śpiewem chór mieszany SMP. z Goleszowa pod batutą p. naucz. Bajgera. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga".

Po nabożeństwie udał się pochód z powrotem do Domu katolicko-ludowego, gdzie w obszernej sali, udekorowanej godłami Krzyża i Orła Białego, jako też portretami wielkich mężów, umajonemi zielenią, odbyła się uroczysta akademja, stanowiąca punkt kulminacyjny obchodu.

Akademję zagaił o godz. 12,15 przewodniczący Komitetu jubileuszowego p. kier. szkoły Kisiała. Protokół z zebrania założycielskiego z dnia 17-go sierpnia 1919 odczytał sekretarz p. Fr. Heller.

Nastąpiły przemówienia reprezentacyjne. — Imieniem wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego i naczelnika W. O. P. Regorowicza przemówił p. insp. szkolny Buzek z Cieszyna, składając Stowarzyszeniu życzenia do spełnionej już pracy i życząc dalszego rozwoju na przyszłość. Zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta Mościckiego, poczem zebrani, stojąc, odśpiewali hymn „Boże coś Polskę". Przedstawiciel centralnych organizacyj młodzieży: Związku w Katowicach i Zjednoczenia w Poznaniu, ks. sekr. jen. Matuszek, wygłosił płomienne przemówienie, streszczające się w zdaniu: „Cudne są wasze góry, lasy, polany i potoki, — najcudniejsza jest młodzież wasza, która wzbudza podziw wyścigiem pracy swojej. Szczęść Boże do dalszych wysiłków!" Imieniem Związku Spółek Rolniczych w Cieszynie prezmówił p. rewizor Piwko.

Z kolei zabrał głoś znany krasomówca p. dyr. Grządziel z Poznania, władający sztuką retoryczną iście po mistrzowsku. Przypomniał na wstępie znaną legendę o śpiących rycerzach, którzy są symbolem sił, drzemiących w narodzie. Dawny okrzyk „do boju!" zamienił się w hasło „do pracy!" Młodzież breńska podjęła ten okrzyk i czynem go okazała, czego wyrazem jest ten piękny dom, jest także odżydzenie wioski przez usunięcie żyda od kościoła w sposób chrześcijański.

Na zakończenie przewodniczący p. kier. Kisiała oddał hołd wiekopomnym zasługom śp. ks. prałata Londzina, największego syna Ziemi śląskiej, ku czci którego Stowarzyszenie postanowiło nazwać Dom katolicko-ludowy jego imieniem, poczem dokonał odsłonięcia tablicy z nową nazwą „Dom katolicko-ludowy im. ks. Londzina". Akademję zakończono o godz. 2. odśpiewaniem Roty „Nie rzucim ziemi".

Wspólne zdjęcie fotograficzne, obiad i wesoła zabawa towarzyska, podczas której wyłączone były od sprzedaży napoje alkoholowe, pięknie uzupełniły program dnia, który zaliczyć można do najpamiętniejszych w dziejach Brennej.

Wodzisław. (Przedstawienie teatralne.) W czwartek, dnia 15 sierpnia rb. o godz. 20-tej odegrało Koło Teatralne naszego Stowarzyszenia na sali Zakładu św. Józefa przedstawienie teatralne. W skład programu weszły dwie sztuczki, a mianowicie: 1. „Bój o karczmę", obraz sceniczny w jednym akcie i 2. „Piekarz i kominiarz", krotochwila w 3 aktach. Impreza ta, starannie przygotowana pod kierownictwem wiel. ks. patrona Gwoździa oraz kierownika Kółka dha Fr. Patasa, wypadła ku obopólnemu zadowoleniu. Dzięki sympatji, jaką nasze Kółko cieszy się wśród miejscowego obywatelstwa, frekwencja, jak zwykle, była zapewniona. Gości, licznie zebranych na sali, przywitał słowem wstępnem ks. patron Gwóźdź. Aktorzy dobrani, ich charakterystyka i scenerja złożyły się na efektowną całość. Zaznaczyć należy, że kilku z druhów wystąpieniem swem zdradzało wrodzony talent aktorski. Publiczność i tym razem nie doznała zawodu, czego wyrazem był szczery uśmiech na ustach widzów i rzęsiste oklaski, jakiemi nagrodzono młodych aktorów. Odnieśliśmy więc miłe wrażenie, że publiczność opuściła salę naszą z wielkiem zadowoleniem i radością, ciesząc się z tego, że to młodzież nasza katolicka potrafi zgotować tak przyjemne chwile. — Wyrażamy więc serdeczne „Bóg zapłać" wiel. ks. patronowi, kierownikowi Kółka za poświęcenie się około przygotowania, wszystkim młodym aktorom oraz Szan. Publiczności gorace podziękowanie.

Zarząd.

Kącik sportowy

Wyniki zawodów na zlocie okręgowym S. M. P. w niedzielę, dnia 1 września br. w Król. Hucie.

Bieg na 100 m: I. Frąckowiak 11,4 sek. II. Grzymek 12,1 sek., III. Straszydło 12,3 sek. **Bieg na 200 m:** I. Frąckowiak 26,3 sek., II. Wilczek 27,2 sek., III. Mirański 28 sek. **Bieg na 400 m:** I. Frąckowiak 1 minutę, II. Mirański 1 min. 3 sek. **Bieg na 800 m:** I. Stanienda 2,38 min., II. Grzyb 2,52 min. **Bieg na 1500 m:** I. Pytel 5,73 min, II. Roncoszek 6,45 min. **Bieg na 3000 m:** I. Kozler 12,41 min. II. Grzyb 13 min. **Skok w dal:** I. Frąckowiak 5,31 m, II. Mirański 5,31 m, III. Szubert 5.30 m. **Rzut dyskiem:** I. Mirański 26 85 m, II. Grzymek 25,75 m, II. Tokarski 25.35 m. **Rzut kulą:** I. Rybold 8,30 m, II. Grzymek 8,30 m, III. Frąckowiak 8,03 m.

Wyniki z festynu sportowego S. M. P. Krzyżkowice.

S. M. P. Pszów — S. M. P. Rydułtowy 0:2. S. M. P. Krzyżkowice — S. M. P. Pstrążna 3:0. S. M. P. Pszów — S. M. P. Pstrążna 1:0, S. M. P. Krzyżkowice — S. M. P. Rydułtowy 0:0.

Wyniki zawodów.

S. M. P. Pstrążna — S. M. P. Rydułtowy „Naprzód" 0:1. S. M. P. Krzyżkowice — S. M. P. Przegędza 1:0. Rez. „Naprzód" Rydułtowy — S. M. P. Żory 1:0. S. M. P. Rez. „Naprzód" Rydułtowy — S. M. P. Pszów 1:0. S. M. P. Rydułtowy — S. M. P. „Promień" Król. Huta 3:0.